

Madagaskar

Quebonafide

Ojciec kręcił lewy biznes, zawsze latał w maskach
Moja mama miała wizję, mama Ayahuasca
Starsi kumple jedną misję, złoto na nadgarstkach
Wieczne dzikie życie jak jebany Madagaskar

Jak Madagaskar, mada mada Madagaskar
Jak Madagaskar, mada mada Madagaskar
Jak Madagaskar, mada mada Madagaskar
Moja mama miała wizję, mama Ayahuasca

Braciak wpadał w tarapaty, wszędzie w kurwę zioła
Zaczęliśmy robić rapy i wstajemy z kolan
Włożyliśmy sporo pracy, hieny dookoła
Cztery lata później żyłem już jak Rock'n'Rolla
Kilkaset koła, ekipa z boja
Pouzbrajani, cierpliwość to najtrwalsza zbroja
Dobrze wiem, skąd jestem, chociaż obywatel świata
No bo w życiu zawsze musisz mieć do czego wracać
Nie wierz w to, co mówi TV, w to, co pisze prasa
Niebo już nie jest limitem, jak młody Mufasa
Wierzę w ludzi obok, nie wierzę w logo na paskach
Jak w Nascar pogoń, trzymam dzikie życie w maskach

Jak Madagaskar, mada mada Madagaskar
Jak Madagaskar, mada mada Madagaskar
Jak Madagaskar, mada mada Madagaskar
Moja mama miała wizję, mama Ayahuasca

Siostra wyciągała rękę, gdy nie widać wyjścia
Teraz odkupuje winy, jakbym wyszedł z czyścica
Moja mała pomagała mi jak szwy na bliznach
Żadnych ludzi jak trucizna, jak na sali wyznań
Wierzę w ludzi obok, nie wierzę w logo na paskach
Jak w Nascar pogoń, trzymam dzikie życie w maskach

Jak Madagaskar, mada mada Madagaskar
Jak Madagaskar, mada mada Madagaskar
Jak Madagaskar, mada mada Madagaskar
Moja mama miała wizję, mama Ayahuasca

Ziomy to są dla mnie ziomy, a nie kurwa winda
W pierwszej kolejności swoim, później ludziom w Indiach
Nikt się przygody nie boi, życie jak na filmach
Spaliśmy w chatach ze słomy i w ogromnych willach